



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Supported by:

Federal Ministry
for Economic Affairs
and Energy
on the basis of a decision
by the German Bundestag

We współpracy z:

Niemcy
Cel podróży



www.germany.travel

Marcin Czajkowski

Kamień króla

Nad Łabą, w pobliżu granicy czesko-niemieckiej, leży niewielkie – bo liczące niespełna 3 tys. mieszkańców – miasto Königstein. Góruje nad nim twierdza o tej samej nazwie, każdego roku przyciągająca setki tysięcy turystów.

Pierwsza pośrednia wzmianka o twierdzy Königstein (niem. kamień króla) pojawiła się w wydany w 1233 roku dokumencie króla czeskiego Wacława I, wspominającym o hrabim Gebhardzie von Steinie. Po raz pierwszy pełna nazwa warowni padła osiem lat później, gdy ten sam władca przypieczętował górnołużycki

akt graniczny *in lapide regis* (łac. na kamieniu króla).

Niewiele wiemy o ówczesnym zamku Königstein. Skalny płaskowyż, na którym został postawiony, wznosi się na 240 m nad poziom przepływającej nieopodal Łaby i liczy 9,5 ha powierzchni. Tworzy niezwykle dogodne warunki do obrony, toteż można dość

ostrożnie zakładać, że choć warownię odnotowują źródła z pierwszej połowy XIII wieku, stała tu już wcześniej. Od początku swego istnienia znajdowała się w granicach Królestwa Czech. Jego władcy dbali o rozwój zamku z powodu jego strategicznego położenia – pozwalał on na kontrolę górnego biegu stanowiącej ważny szlak handlowy Łaby.

Zamek Königstein z lotu ptaka,
fot. Tourismusverband Sächsische
Schweiz e. V.



W RĘKACH WETTYNÓW

Znaczenie warowni Königstein znacząco wzrosło w 1348 roku, gdy konkurencyjny wobec niej ośrodek, zamek w Eulau (dziś w czeskim Jílové), został zdobyty i zniszczony przez ludność miasta Aussig an der Elbe (obecnie czeskie Ústí nad Labem). W sierpniu 1359 roku przebywał w niej pochodzący z dynastii Przemyślidów cesarz rzymski i król czeski Karol IV Luksemburski, który nadał zamkowi korzystne dlań przywileje przewozowe.

W drugiej połowie XIV wieku Königstein był kilkakrotnie oddawany w zastaw, m.in. burgrabiom z rodu von Dohna. W wyniku ciągnącej się od 1385 roku waśni między Jeschkem von Dohna a saskim szlachcicem Hanssem von Körbitz, wpieranym przez margrabiego miśnieńskiego Wilhelma I Jednookiego, zamek dostał się w pierwszej dekadzie XV stulecia w ręce rządzących Miśnią Wettynów. Zawarty 25 kwietnia 1459 roku układ w Eger (obecnie Cheb w Czechach) między elektoratem Saksonii a Królestwem Czech przypieczętował zmianę właścicieli zamku, ustalając granicę sasko-czeską na Rudawach, paśmie górskim do dziś rozdzielającym Niemcy i Czechy.

Panujący w Miśni i Saksonii Wettynowie docenili znakomite możliwości obronne zamku Königstein, rozbudowując jego fortyfikacje. Na kilka lat warownia posłużyła też zgoła innemu celowi niż militarny. W 1516 roku książę Jerzy Brodaty założył

August II Mocny,
fot. archiwum „Mówią wieki”



w jej murach klasztor Uwielbienia Cudów Maryi i oddał go zakonowi celestynów. Ci długo nie zagrzali w nim miejsca, wyproszeni już w roku 1524. Było to spowodowane poparciem rodu Wettynów dla reformacji (kuzyn księcia Jerzego, Fryderyk III Mądry, stał się nawet opiekunem Marcina Lutra). Jerzy Brodaty był ostatnim z rodu, który pozostał przy Kościele rzymskokatolickim. Po jego śmierci w 1539 roku Saksonia stała się protestancka.

NIE DO ZDOBYCIA

W latach sześćdziesiątych XVI wieku na zamku pod kierownictwem freiberskiego mistrza górniczego Martina Plenera została wywiercona studnia głębokości 152,5 m. Stacjonujący w warowni garnizon został wreszcie na stałe zaopatrzony w ujęcie wody, którą wcześniej trzeba było zbierać podczas deszczu w cysternach bądź dostarczać z zewnątrz. Podczas kucia w skałę co dzień trzeba było wydobywać z powstającego szybu nawet 8 m³ wody.

W 1586 roku księciem elektorem Saksonii został Krystian I Wettyn, który trawił czas głównie na polowaniach, przy stole i w alkowie, zostawiając sprawy państwowe w rękach doradców. Trzeba mu jednak oddać sprawiedliwość, że jedną kwestią się zajął: u schyłku XVI wieku rozkazał zmienić zamek Königstein w najpotężniejszą warownię Saksonii. Sam wkrótce zmarł, lecz dzieło kontynuował jego najstarszy syn, Krystian II. Korona płaskowyrżu została wówczas niemal ze wszystkich stron otoczona murami; wzniesiono też wiele z do dziś stojących budowli, m.in. wieżę bramną, tzw. stare baraki i starą zbrojownię.

W kolejnych stuleciach zamek był stale rozbudowywany i modernizowany, zyskując opinię fortecy nie do zdobycia. Sascy Wettyni używali go jako bezpiecznego schronienia w czasach konfliktów zbrojnych, jak to miało miejsce np. w 1756 roku, na progu wojny siedmioletniej, gdy książę elektor Fryderyk August II przyglądał się bezradnie, jak jego wojska poddały

NAJWIĘKSZA BECZKA ŚWIATA

W twierdzy Königstein bywał także polski król August II Mocny, pochodzący wszak z dynastii Wettynów. Na jego polecenie między 1722 a 1725 rokiem wybudowano w piwnicy jednego z zamkowych budynków największą beczkę na wino na świecie, o pojemności niemal 250 tys. l. Wypełniono ją następnie winem z miśnieńskich winnic. Źródła nie zdradzają, czy król zdążył ją osuszyć; w 1818 roku musiała zostać rozebrana ze względu na zły stan.

się bez walki armii pruskiej pod górą Lilienstein na drugim brzegu Łaby.

W czasie pokoju członkowie rodu Wettynów chętnie odwiedzali zamek Königstein z racji jego pięknego otoczenia – ta część Gór Połabskich została nazwana (w 1800 roku przez zwiedzającego ją pochodzącego z Berna malarza Adriana Zingga) saską Szwajcarią.

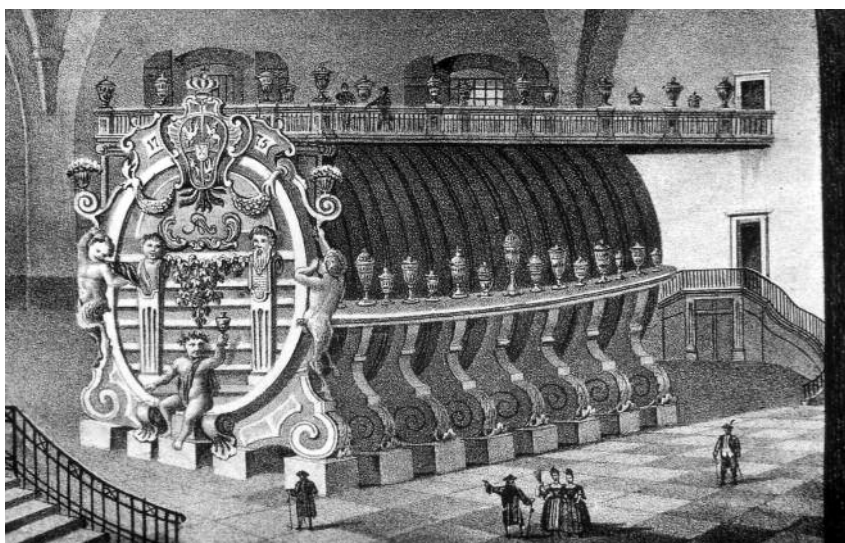
BYŁE UCIEC

Wielu z przebywających w zamku nie wspominało jednak pobytu dobrze, gdyż trafiali tu w charakterze więźniów. Jednym z pierwszych gości mimo woli był kanclerz elektoratu Saksonii Nikolaus Krell, zamknięty w 1591 roku. Oskarżony o krypto-kalwinizm, cztery lata czekał na proces przed Sądem Kameralnym Rzeszy. Po kolejnych sześciu położył głowę pod topór.

W następnych stuleciach przez Königstein przewinął się barwny korowód więźniów. Byli wśród nich m.in. alchemik Johann Friedrich Böttger (trzymany pod kluczem w latach 1707–1708 za próby uzyskania złota metodą transmutacji), rosyjski rewolucjonista i anarchista Michaił Bakunin (1849–1850, za udział w powstaniu w Dreźnie, przed którym rodzina królewska salwowała się ucieczką właśnie do zamku Königstein) oraz niemiecki karykaturzysta Thomas Theodor Heine (1899; ryzyko więzienia jest chyba



W czasie drugiej wojny światowej w zamku Königstein Niemcy zorganizowali obóz jeniecki dla oficerów, Oflag IV B. Jednym z jego więźniów był gen. Franciszek Kleeberg (fotografia przedwojenna), fot. archiwum „Mówią wieki”



Beczka zbudowana w latach 1722–1725 w piwnicach zamku na rozkaz Augusta II Mocnego, litografia z lat czterdziestych XIX wieku, fot. Wikipedia

wpisane w zajęcie karykaturzysty, szczególnie jeśli ostrze krytyki zwraca przeciwko monarchii pruskiej).

Przez cały ten czas zamek Königstein cieszył się statusem twierdzy, który utracił dopiero w 1913 roku, gdy stanowisko jej komendanta zostało skreślone z etatu wojskowego. W nadchodzących w XX wieku konfliktach twierdze takie jak ta nie miały już odegrać większej roli. Najlepiej znane w Saksonii więzienie posłużyło w ich czasie za Oflag, czyli obóz jeniecki dla oficerów. Podczas pierwszej wojny światowej więziono tu Francuzów i Rosjan, podczas drugiej (gdy zamek zyskał nazwę oflag IV B) także Brytyjczyków i pozostałych aliantów. Wśród nich byli i Polacy, m.in. gen. Franciszek Kleeberg, który jako dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” złożył broń 6 października 1939 roku, jako ostatni polski generał walczący w kampanii wrześniowej.

Może i Königstein pozostał nigdy niezdobyt, ale już uciec z niego się dało. Dokonał tego gen. Henri Giraud w 1942 roku, który później dołączył do ruchu Wolnej Francji u boku gen. Charles’a de Gaulle’a.

Z LAZARETU POPRAWCZAK

Pod koniec drugiej wojny światowej, gdy klęska Trzeciej Rzeszy była już nieunikniona, załoga twierdzy przekazała władzę francuskim jeńcom

wojennym i uciekła na zachód przed napierającą z drugiej strony Armią Czerwoną. Ta, zajmując twierdzę, uruchomiła w niej lazaret. Od 1949 roku Königstein służył za poprawczak dla młodocianych przestępców z czasów wojny... a także dla wszystkich, którzy nie pasowali do nowego ładu, jaki wykuwano w nowo powołanej do życia Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Był to jednak krótkotrwały i – póki co – ostatni więzienny epizod twierdzy Königstein. 29 maja 1955 roku cały jej obszar został udostępniony zwiedzającym w charakterze muzeum historii wojskowości (które od czasu zjednoczenia Niemiec funkcjonuje jako filia drezdeńskiego Muzeum Wojskowo-Historycznego Bundeswehry). Obecnie Königstein jest odwiedzany przez kilkaset tysięcy turystów rocznie, z rekordowym okrągłym milionem zwiedzających w 1999 roku. ■

Seria publikacji „Szlakiem zamków i pałaców w Niemczech” powstała we współpracy z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Niemiecką Centralą Turystyki. Dodatkowe informacje o prezentowanych zamkach i pałacach oraz konkurs z nagrodami na www.mowiawieki.pl w zakładce „Zamki niemieckie”. Główna nagroda to weekend w Niemczech. Zapraszamy do lektury i udziału w konkursie.

MARCIN CZAJKOWSKI, historyk, antropolog kultury, redaktor „Mówią wieki”